



tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

redaktor wydania

Są inicjatywy i wydarzenia, które wpisały się w krajobraz życia naszych miast i diecezji na tyle, że uważamy je za oczywiste. Jesteśmy przyzwyczajeni, że w radioodbiornikach znajdziemy stację Katolickiego Radia Płock. Nie jest nowością, że Skępe na 8 września gromadzi pielgrzymów, a około 18. dnia tego miesiąca do Przasnysza i Rostkowa zjeżdża się młodzież. Ale przyzwyczajenie zabija refleksję, warto więc na te dzieła spojrzeć świeżym okiem. To znaki wierności ideom, raz złożonym przyrzeczeniom, swoiste pasy transmisyjne dobra.

krótko

duszpasterski.pl

KURIA. Ruszyła nowa strona internetowa Wydziału Duszpasterskiego kurii płockiej. – Jest ona skierowana głównie do księży, ale wiele ciekawych propozycji znajdą również świeccy; proponujemy np. scenariusz zaślubin dla narzeczonych – mówi ks. Jarosław Kamiński z kurii. Na stronie znajdują się informacje o inicjatywach duszpasterskich, prezentacja duszpasterstw, pomocne dokumenty czy formularze do pobrania.

13 września bp Piotr Libera **uroczyście otworzy drzwi nowo wybudowanego kościoła, namaści ołtarz i ściany świątyni** poświęconej Matce Bożej Fatimskiej w parafii pw. Świętej Rodziny w Mławie.

Na zbudowanie kościoła wystarczyło 7 lat.

– Tak się stało, bo fundamenty parafii są naprawdę mocne i pewne. To jedyna parafia w diecezji, której patronuje Święta Rodzina z Nazaretu. Jest to charyzmat, którego chcemy pilnować: dobra, święta rodzina prowadzi do szczęśliwego życia, a tego uczył nas Jezus, Maryja i Józef – mówi proboszcz parafii, ks. Sławomir Kowalski.

Patronką kościoła zostanie Matka Boża Fatimska, bo parafia powstała 13 maja 2001, w rocznicę objawień Matki Bożej. Teraz, 13 września, w dniu objawień fatimskich, kościół zostanie poświęcony. To już druga świątynia w Mławie konsekrowana w ciągu ostatnich 10 lat.

– Chcemy, aby dzień poświęcenia kościoła był czasem naszej szczególnej wdzięczności i bliskości z Chrystusem, abyśmy mogli wyprosić wiele łask dla siebie i osób nam drogich – mówi ks. Kowalski.

7 lat na budowę kościoła to niewiele, bo szczególna była tu życzliwość ludzi i ich ofiarność.

– To prawda, że ludziom bardzo zależało na kościele. A ja się cieszę, że mam teraz blisko na Mszę św. Gdy zaczyna brakować mi sił, dobrze się stało, że kościół jakby przyszedł blisko mojego domu. Jest w nim wszystko piękne, bo mieszka w nim Jezus – mówi jedna z parafianek, Urszula Piotrowska.



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

– Kościół został zbudowany na planie krzyża. Swoją prostotą nawiązuje do architektury średniowiecznych świątyń. Chodziło nam o jasność przekazu, aby każdy, kto spojrzy na kościół, wiedział, że jest to dom Boży. Kamień węgielny świątyni pochodzi z Bazyliki św. Jana na Lateranie w Rzymie – mówi ks. Kowalski

– Moje powołanie dojrzało i rosnę razem z murami tego kościoła – mówi tegoroczny neoprezbiter, ks. Daniel Szklarski. – Do seminarium poszedłem, gdy parafia miała zaledwie 2 lata: wtedy postawiono tymczasową kaplicę. Teraz, w roku poświęcenia nowego kościoła, odprawiłem w nim moją Mszę św. prymicyjną.

Ks. Kowalski, wcześniej jako wikariusz parafii pw. św. Stanisława w Mławie, został oddelegowany w 2000 r. do tworzenia nowej parafii. W 2001 r. został jej proboszczem, a wtedy bp Roman Marcinkowski poświęcił tymczasową kaplicę. Wcześniej ks. Kowalski kilkakrotnie

prowadził na Jasną Górę grupę Miedzianą. Niektórzy pielgrzymi pamiętają piosenkę, którą wielokrotnie śpiewano z humorem młodemu proboszczowi, parafrazując słowa innej znanej piosenki: „Tu na razie jest kaplica, w ławce siedzi zakonnik. A tam, gdzie jest piaskownica, kościół będzie stał”.

10 sierpnia 2002 r. rozpoczęto budowę kościoła. Jego architektem był inż. Adam Pytel, inspektorami budowy Grażyna Luberadzka i Krzysztof Rurka. Projekt budowy zrealizowała firma Jerzego Celmera. Ważnym wsparciem dla proboszcza był wkład i zaangażowanie rady parafialnej.

Ks. Włodzimierz Piętka

Wspomnienie wojny



Rekonstrukcję bitwy oglądało 30 tys. osób

MŁAWA. W mieście odżyły tragiczne i bohaterskie wspomnienia sprzed 70 lat i słysząc było jakby odgłosy prawdziwej bitwy o Mławę. W ostatnich dniach sierpnia po raz drugi zorganizowano wielkie widowisko historyczne: najpierw na Starym Rynku, później w Uniszkach Zawadzkich – na polu bitwy z 1939 r. W tej jednej z większych inscenizacji w kraju uczestniczyło 400 rekonstruktorów i aktorów amatorów.

– Odtworzono nalot bombowy na Mławę i wejście oddziałów niemieckich do miasta wraz

z przymusową defiladą, jaką wtedy zorganizowano. W rekonstrukcji chcieliśmy również zaznaczyć, że choć Mława została wtedy zdobyta, to jednak jest polskim miastem. Dlatego później weszły polskie oddziały i została podniesiona biało-czerwona flaga. Wzruszającym momentem było przeniesienie do parku miejskiego 864 zapalonych zniczy, upamiętniających polskich żołnierzy poległych pod Mławą – mówi Magdalena Grzywacz, rzecznik Urzędu Miasta Mława.

wp

Językiem młodości i wiary

TAIZÉ. Grupa młodzieży diecezji płockiej spędziła tydzień we wspólnocie ekumenicznej we Francji. – Celem wyjazdu było przeżycie rekolekcji i stworzenie grup przygotowawczych do Europejskiego Spotkania Młodych w Poznaniu na koniec tego roku. Chcemy, aby w tym spotkaniu uczestniczyła licznie młodzież z naszej diecezji. Trzeba do tego się przygotować i najpierw w samemu przeżyć to doświadczenie – mówi ks. Rafał Grzelczyk, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Każdego dnia młodzież uczestniczyła we Mszy św., rozważaniach biblijnych, w spotkaniach i dzieleniu się wiarą w grupach. – Było dużo czasu przeznaczonego na rozmowy, które naświetlały nam głębszy sens relacji pomiędzy wiarą a życiem: w pracy, w kulturze, w poszukiwaniu pokoju na świecie, a także lepszym zrozumieniu Bożego przesłania. Dla ludzi z różnych

kultur i kontynentów posługiwania się tymi samymi znakami wiary było niesamowitym znakiem jedności i braterstwa – mówi Agnieszka Otłowska z Makowa Mazowieckiego, która po raz pierwszy pojechała do Taizé. Płocka grupa, licząca 38 osób, udała się tam z inicjatywy Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży „Studnia”.

wp



Śpiew kanonów – prostych słów modlitwy i nabożeństwo światła stanowią niezapomniany klimat wspólnoty Taizé

Czy znamy naszych świętych?

DIECEZJA. Akcja Katolicka ogłasza konkurs „Święci i Błogosławieni Mazowieckiej Ziemi – przesłanie na dzisiejsze czasy”. Jest on skierowany do różnych grup wiekowych: uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i dorosłych.

Zadanie konkursowe polega na: stworzeniu pracy plastycznej – dla dzieci w wieku szkolnym; napisaniu pracy literackiej – dla młodzieży i osób dorosłych. Forma i rozmiar pracy są dowolne. W ocenie prac zostaną wzięte pod uwagę m.in. takie kryteria jak: własne refleksje, wrażliwość

duchowa, indywidualny sposób ujęcia tematu, zgodność treści z tematem, staranność wykonania, wykorzystanie elementów graficznych, zdjęć, kopii dokumentów. Pracę należy podpisać i zamieścić informację o autorze (adres, wiek, szkoła) i opiekunie – nauczycielu. Zabezpieczoną przed uszkodzeniem pracę należy przesłać lub przewieźć do biura Akcji Katolickiej: 09-402 Płock, ul. Tumska 3. Termin dostarczenia prac upływa 31 października. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 21 listopada. Dla laureatów przewidziane są nagrody rzeczowe.

wp

Madonna poświęcona

PŁOCK. Mieszkańcy miasta dobrze znają figurkę Maryi, która stoi na wysepce w środku ul. Dobrzyńskiej. Uszkodzona po ostatnich wichurach, została zamontowana ponownie na solidnym postumencie, wykonanym przez zakład Wojciecha Popielskiego. Odnowioną figurę poświęcił 6 września bp Piotr Libera, podczas wymarszu pielgrzymki z Płocka do Skępego.

Figurą opiekuje się Józef Rutkowski. Historia rzeźby sięga 1939 r., gdy rodzice pana Józefa zawiesili na topoli kapliczkę, jako wotum błagalne o powrót najstarszego syna z wojny.

am



Figura Maryi co roku żegna pielgrzymów, idących do Skępego

Studia dla każdego

PŁOCK. Osoby dorosłe, które chcą poszerzyć swoje horyzonty myślowe i wiedzę religijną, mogą uczestniczyć w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W trzyletnim cyklu nauczania studenci mają możliwość słuchania wykładów i udziału w ćwiczeniach z zakresu psychologii, prawa, teologii, filozofii, socjologii, historii Kościoła, historii sztuki, kulturoznawstwa, etyki, religioznawstwa i innych.

Zajęcia odbywają się raz w tygodniu, w piątki w godz. 15,00–18,15.

Warunkiem przyjęcia na studia jest złożenie następujących dokumentów: podanie, ksero do wodu osobistego, dwa zdjęcia, ksero

ostatniego świadectwa szkolnego lub dyplomu studiów. Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie uczelni do końca września, w Płocku, ul. abp. A.J. Nowowiejskiego 2, tel./faks 024 262 60 55, e-mail: uksw-plock@o2.pl.

wp

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS 024 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętka – dyrektor oddziału, Agnieszka Małecka

Przeprowadzono je w wielu diecezjach; w naszej potrwają do końca września. O tym, że warto otworzyć drzwi przed ankierem, z **ks. Mirosławem Milewskim**, kanclerzem kurii płockiej, rozmawia Agnieszka Małecka.

Badania stanu religijności

Wiara pod lupą

AGNIESZKA MAŁECKA: Badania religijności budzą pewną nieufność. Czy trzeba się obawiać, gdy ankier zapuka do naszych drzwi?

Ks. MIROSLAW MILEWSKI: – Oczywiście, że nie trzeba się niczego obawiać. Po pierwsze, te badania socjologiczne są anonimowe, po drugie są poufne. Gdyby ktokolwiek miał wątpliwości, a został wylosowany do badania, może odmówić.

Trzeba podkreślić, że sam proces przeprowadzenia badań został zlecony ankierom z Głównego Urzędu Statystycznego, a więc



AGNIESZKA MAŁECKA

Upoważnieni ankierzy przeprowadzają rozmowy na tematy religijne. „Prosimy o szczerze i zgodne z sumieniem odpowiedzi na stawiane przez nich pytania” – napisał ks. Milewski w specjalnym oświadczeniu

osobom wykwalifikowanym. Każdy musi się wylegitymować dokumentem z GUS-u. Dodatkowo ankierzy zostali zaopatrzeni w zaświadczenie z kurii, z pieczęcią kurialną.

Jakie pytania zawiera ankier?

– W znaczącej części – około 90 proc. ankier – są to pytania dotyczące religijności, a więc wiedzy religijnej, praktyk religijnych, ocen związanych z postrzeganiem Kościoła itd. Wiadomo też, że jednym z parametrów badań religijności jest sfera dotycząca etyki czy moralności. I to ona, jak się wydaje, wzbudza najwięcej emocji. W ankierze pojawiają się pytania na przykład o stosunek do rozwodów, do aborcji. Ale chodzi tu o opinie ankietowanego na jakiś temat; o to, co myśli on o danej sprawie, a nie jak ją przeżywa czy jakie ewentualnie są jego doświadczenia.

W tym badaniu nie wchodzi się więc w sferę prywatną.

Co takie badanie może przynieść samemu respondentom?

– Przede wszystkim mogą czuć się w jakiś sposób wyróżnieni, bo mają szczęście, że zostali wytypowani do badania spośród kilkuset tysięcy diecezjan. Zaznaczam, że ta próba dotyczy nie tylko świeckich, ale i księży. Myślę, że wypełnienie takiej ankier może dać satysfakcję, bo to jest taki wgląd w siebie, w swoje przeżywanie wiary i Kościoła. Z pewnością powinno to być odbierane jako pozytywne, a nie przykre doświadczenie.

Przy opracowaniu danych będziemy starali się wydobyć z nich jak najwięcej interesujących i potrzebnych wniosków. Chodzi o sprawy bardzo konkretne i przydatne dla duszpasterzy i samych parafian. ■

Diecezjalna Pielgrzymka Dzieci i Młodzieży

Rostkowo młodych

„To oczywiste, piękno jest czyste” – tak brzmi hasło tegorocznej pielgrzymki do Przasnysza i Rostkowa. 19 września dzieci i młodzież pielgrzymują do miejsca urodzenia św. Stanisława Kostki, patrona diecezji płockiej.

W tym roku na pielgrzymów będzie czekało dwóch młodych świętych: nasz Stanisław Kostka i Karolina Kózkówna – 16-letnia dziewczyna, która oddała życie za wiarę i czystość. Miała wielki kult dla św. Stanisława, dlatego chcemy ich razem zaproponować dziewczętom i chłopcom jako konkretny wzór i receptę na udaną, piękną młodość – mówi ks. Roman Bagiński, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Płockiej.

Przewodnym tematem spotkania są słowa piosenki Magdy Anioł: „To oczywiste, piękno

jest czyste”. Ten i inne utwory zostaną wykonane przez samą artystkę w Rostkowie. Innym przesłaniem spotkania będą słowa: „Prawdziwa miłość potrafi czekać”, które otrzyma każdy młody uczestnik wraz z tekstem modlitwy o czystość serca.

Pielgrzymka dzieci rozpocznie się w Przasnyszu przy kościele farnym o godz. 10.00. Po inscenizacji o życiu św. Stanisława nastąpi przejście w grupach do Rostkowa. Tam, po przejściu przez bramę św. Stanisława, na nowym miejscu celebry bp Roman Marcinkowski



DARIUSZ ŚWITALSKI

We wrześniu do miejsca urodzenia i chrztu św. Stanisława Kostki przybywa blisko 10 tys. młodych ludzi

odprawi Mszę św. O godz. 17.00 w Rostkowie rozpocznie się pielgrzymka młodzieży. Złożą się na nią: Droga Krzyżowa, koncert Magdy Anioł z zespołem, o godz. 20.00 Msza św. sprawowana pod

przewodnictwem bp. Piotra Libery, Apel Jasnogórski i ucałowanie relikwii św. Stanisława Kostki i bł. Karoliny Kózkówny.

Ks. Włodzimierz Piętko

Katechizm Płocki

Dziecko jest darem

Nie ma większego szczęścia dla małżonków niż narodziny dziecka. I nie ma większego dramatu, gdy posiadanie potomstwa jest z jakichś powodów niemożliwe. Lecz **czy pragnienie dziecka może przysłonić fakt, że jest ono Bożym darem?**

1. Współczesny świat stawia przed nami dwie przeciwstawne rzeczywistości. Jedna to próba ucieczki przed darem płodności, sztuczne jej ograniczanie lub niszczenie; druga to dotyczący dziś co piąte małżeństwo ból niepłodności i szukanie za wszelką cenę możliwości posiadania dziecka. W pierwszym przypadku dziecko traktowane jest jako zagrożenie, w drugim jako cel. Dążące do niego za wszelką cenę pary, dotknięte bólem niepłodności, argumentują, że mają przecież „prawo” do „posiadania” dziecka.

2. Tymczasem w Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: **„Dziecko nie jest czymś należnym, ale jest darem.** »Największym darem małżeństwa« jest osoba ludzka. Dziecko nie może być uważane za przedmiot własności, za coś, do czego prowadziłoby uznanie rzekomego »prawa do dziecka«. **W tej dziedzinie jedynie dziecko posiada prawdziwe prawa: prawo, by »być owocem właściwego aktu miłości małżeńskiej rodziców i jako osoba od chwili swego poczęcia mająca również prawo do szacunku»** (KKK 2378). Wzrastanie od chwili

poczęcia w atmosferze miłości i akceptacji rodziców jest bardzo ważnym czynnikiem prawidłowego rozwoju, zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Każde dziecko przychodzące na świat jest objawieniem Boga, jest darem życia, nadziei i miłości.

3. Małżonkowie zawierający małżeństwo słyszą podczas ceremonii ślubnej pytanie, czy chcą przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg ich obdarzy. W pytaniu tym wyrażone jest przekonanie, że potomstwo jest darem Boga, na którego przyjęcie rodzice powinni otworzyć serce. Dzielią się oni z dzieckiem swoim życiem, ale początek życia jest tajemnicą. Bóg osobnym aktem stwórczym obdarza człowieka duszą nieśmiertelną. Istota, która powstaje w wyniku zespolenia komórek rozrodczych, jest człowiekiem; staje się nim jednak tylko dzięki stwórczej interwencji Boga.

Warto zastanowić się nad motywami pragnienia posiadania potomstwa. Dla chrześcijanina **dziecko nie może być zabawką, swoistą „polisą ubezpieczeniową” na starość czy lekiem na samotność. Jest darem Boga, do Niego przede wszystkim należy i ma wartość samo w sobie.** Trzeba pragnąć dziecka dla niego samego.

Również dzieci chore, obciążone genetycznie, niemające według niektórych ludzi prawa do istnienia, są dla rodziców wielkim darem. Otaczają je oni troską, głęboką miłością i robią wszystko, by mimo choroby miały piękne życie. Przez taką postawę odnajdują najgłębszy sens istnienia, wzrastając w miłości, najpełniej realizującej się jako dar z siebie.

Rodzicielstwo jest jednocześnie darem Bożym i ogromnym zadaniem wychowania, czyli stworzenia warunków fizycznego wzrostu, rozwoju wewnętrznego i społecznego. Dziecko, przyjęte jako dar, pozwala rodzicom dojrzywać w człowieczeństwie i miłości gotowej do ofiary, uczyć się zaufania Bogu, nadziei, trudu oczekiwania, tolerancji i akceptacji. W tej drodze wspiera nas duchowe macierzyństwo Maryi, która współdziała w zrodzeniu i wychowaniu wszystkich ludzi, których przyszedł zbawić Jezus (por. KKK 501).

W sytuacji gdy zrodzenie potomstwa nie jest możliwe, życie małżeńskie nie traci z tego powodu swej wartości. **Niepłodność nie jest złem ani karą i małżonkowie po wyczerpaniu środków medycznych mogą, łącząc się z krzyżem Pana, wielkodusznie adoptować dzieci lub pełnić inne ważne postugi dla bliźnich** (por. KKK 2379). Rodziny chrześcijańskie winna ożywiać większa gotowość do adopcji i przysposobienia dzieci opuszczonych, zaniedbanych czy wykorzystywanych.

4. **Zapamiętajmy: „Dziecko jest darem Boga. Największym darem małżeństwa. Dziecko nie może być uważane za przedmiot własności (...). Istnieje natomiast prawo dziecka, by być owocem właściwego aktu miłości małżeńskiej swoich rodziców i jako osoba od chwili poczęcia mieć również prawo do szacunku”** (Kom.KKK 500). **„Małżonkowie, którzy po wyczerpaniu dozwolonych środków medycznych cierpią na bezpłodność, mogą dać dowód swej wielkoduszności, adoptując opuszczone dzieci lub pełniąc trudne postugi na rzecz innych”** (Kom. KKK 501).



Dziecko jest darem i owocem miłości rodziców

Hanna i Piotr Dudowie

Myślę sobie...



felieton

Ks. MAREK WILCZEWSKI

wykładowca homiletyki

Ech, ci księża...

O bok ciągłych narzekań na zdrowie (czasem służbę zdrowia) i problemy z pracą (albo raczej kiepską płacą), krytyka księży to jeden z ulubionych tematów rozmów Polaków. Wielu, zarówno tych, którzy regularnie chodzą do kościoła, jak i tych pojawiających się w nim sporadycznie, narzeka na swoich proboszczów, wikariuszy, prefektów. Te utyskiwania, mniej lub bardziej uprawnione, niestety bardzo często polegają na powtarzaniu zasłyszanych gdzieś plotek i pomówień.

Wierni narzekają na swoich pasterzy – to fakt. Ale czy się za nich modlą? Czy proszą Boga, aby mieć jak najlepszego księdza – dobrego pasterza i gospodarza? Czy modlą się o świętość ich życia?

Rok Kapłański to wyjątkowa okazja, aby zastanowić się nad tym problemem i być może, zamiast narzekać na kapłanów, trochę więcej się za nich modlić. W diecezji płockiej możliwości ku temu będzie sporo: czwartkowe adoracje Najświętszego Sakramentu odprawiane w kościołach parafialnych, nabożeństwa i katechezy poświęcone kapłaństwu, Wielki Czwartek 2010 roku przeżywany w duchu dziękczynienia za dar kapłaństwa, i wiele, wiele innych.

Są możliwości – oby także nie zabrakło ochoty. Bo może to jest trochę tak, że wierni w danej parafii mają takiego księdza, na jakiego zasługują i jakiego sobie wymodlą.

Doświadczeni pątnicy przekonują, że wystarczy pójść raz z Płocka do Skępego, | **by pokochać klimat tej pielgrzymki.** W tym roku wyruszyła po raz 158.

Jej historia sięga 300 lat, ale połowa XIX wieku wyznaczyła ważną granicę. Od tego momentu pielgrzymka stała się zaprzysiężona i wyruszała regularnie. W ten sposób mieszkańcy Płocka dziękowali Matce Boskiej Skępskiej za ocalenie miasta od zarazy. Okazuje się, że pamiętają o tym nie tylko pielgrzymi.

– Pracuję od dwóch lat w płockich szkołach i zauważam, że młodzież nie tylko zna tę pielgrzymkę ale także wie, dlaczego ona idzie – mówi ks. Janusz Zakrzewski, jej obecny przewodnik.

I od kilku lat pielgrzymka trochę się odmładza. Do pierwotnej, białej grupy, dołącza błękitna, w której dominuje młode pokolenie, głównie harcerze ZHR. W Bożewie, miejscu noclegu przygotowują ognisko podczas Apelu Jasnogórskiego.

Wierność najważniejsza

Dziś pielgrzymka ma każdego roku znaczek, charakterystyczne czapki, śpiewniki, kartę pielgrzyma. W trasie głoszone są konferencje.

– W ostatnich 30 latach zniknęły na pielgrzymce elementy folklorystyczne. Nowy charakter nadał jej pan Wojciech Popielski, który chodził także na Jasną Górę. Pielgrzymka częstochowska stała się tu dobrym wzorcem, inspiracją – wyjaśnia ks. Wiesław Gutowski, proboszcz parafii farnej.

Wojciech jest kierownikiem pielgrzymki do Skępego od 33 lat, tak jak dawniej jego ojciec, Stanisław Popielski, który działał w Bractwie Różańcowym.

Pielgrzymka do Skępego

Cenna scheda



AGNIESZKA MAŁECKA

Do Skępego idą nie tylko świeccy, ale i księża, profesorowie WSD i proboszczowie płockich parafii

– W sumie na pielgrzymce byłem chyba z 57 razy; rodzice wzięli mnie już, gdy miałem 3 lata. U mnie ona jest wpisana w roczny plan pracy; wszystko trzeba ułożyć tak, żeby te dni: 6–10 września były wolne – opowiada Popielski.

– Najważniejsze pójść pierwszy raz i zobaczyć, przeżyć to samemu. Bo jak tylko się słyszy, to nie ma się odwagi iść – przekonuje Danuta Tomaszewska, dla której tegoroczna była już 21. pielgrzymką.

Dla takich pątników najważniejsza jest wierność tradycji. Niezmienne jest tu przyrzeczenie, jakie złożyli płożanie przed 158 laty, odnawiane teraz co 5 i 10 lat. Wciąż śpiewane są dawne pieśni, jak „Cudowna Skępska”, Hymn Bractwa Różańcowego, odmawiane godzinki. Kto może, ten niesie figurkę Skępskiej Madonny.

Doświadczeni pielgrzymi znają na pamięć miejsca postojów i dobrze wiedzą, co czeka ich po drodze.

– Z czasem człowiek staje się uodporniony na pewne sytuacje. Ja idę 6 raz, ale kiedy szłam pierwszy, to całą drogę płakałam. To było ogromne przeżycie – wspomina Teresa Markiewicz z płockiej parafii św. Jadwigi.

Na trasie

W tym roku sprzed fary wyruszyło ponad 300 pątników, a 150 dawnych pielgrzymów dojechało na skępski odpust autokarami. W dniu wyjścia Mszę św. odprawił bp Piotr Libera, który poświęcił dwa sztandary procesyjne, odnowione z inicjatywy kierownika pielgrzymki. Biskup poświęcił także figurę Maryi, stojącą na ul. Dobrzyńskiej.

Wieczorny apel w sanktuarium skępskim, 8 września, po raz drugi zgromadził te pielgrzymki, które nocują i następnego dnia wracają na trasę: z Płocka, Włocławka, Rypina i Gostynina.

Agnieszka Małecka

■ R E K L A M A ■

Slucha nas w ciągu tygodnia
średnio 64 000 osób
w wieku 20 - 75 lat
Średni czas słuchania KRP
to ponad 150 minut
(dane według SMG/KRC styczeń / marzec 2009)
Emitując u nas reklamę co 2,6 godziny
wiesz, że trafi ona do większości słuchających naszego radia

Katolickie Radio
Płock
104,3 FM

Tel./fax: 024 264 08 81
e-mail: katolickie.radio.plock@neotrada.pl



Dorosłe radio

MEDIA KATOLICKIE. 18 lat temu w Płocku wraz z wizytą Jana Pawła II powstało **pierwsze w powojennej Polsce katolickie radio.** Był to znak konkretnej pracy i zaangażowania świeckich i Kościoła.

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA KOCZNR

plock@goscniedzielny.pl

Bylem wtedy na kursie dla animatorów Ruchu Światło-Życie. Tam spotkałem ludzi ze Stanów Zjednoczonych, gdzie radio i telewizja katolickie były czymś normalnym i codziennym. Po szkoleniu i z pomysłem na radio spotkałem się z ks. Wiesławem Gutowskim, ówczesnym dyrektorem Wydziału

Duszpasterskiego – wspomina Andrzej Wiśniewski.

– Dlaczego w Polsce nie mielibyśmy zrobić czegoś podobnego? Poszliśmy z tym pomysłem do bp. Zygmunta Kamińskiego. W 1989 r. powstał komitet organizacyjny przyszłego radia. Znaleźli się w nim: ks. Wiesław Gutowski, Andrzej i Jerzy Fijołek i ja – mówi Wiśniewski.

3 dni i 3 noce

Pierwszą siedzibą były 2 małe pomieszczenia na zapleczu kina Diana w Płocku. Trzeba było się wszystkiego uczyć, znaleźć odpowiedni sprzęt i stworzyć koncepcję radia. Wzorców szukano za granicą, bo przecież w Polsce nic podobnego jeszcze nie stworzono. Ks. Gutowski został pierwszym dyrektorem radia. Odwiedził podobne katolickie rozgłoszenie w Holandii i we Francji. Trwały też rozmowy z Amerykanami.

– Z księdzem jeździliśmy do Warszawy, od ministerstwa do ministerstwa. Była to droga pod górę, bo urzędnicy robili wszystko, żeby nie podpisać dokumentów – wspomina Wiśniewski. Radio miało ruszyć od transmisji Mszy św. papieskiej w Płocku 7 czerwca 1991 r. – Pracowaliśmy przed przyjazdem Papieża 3 dni i 3 noce, non stop, żeby wszystko się udało.

Nie spodziewaliśmy się, że wiadomość o radiu dotrze do samego Jana Pawła II – dodaje.

Entuzjaści radia

„Tworząc to radio, chcemy, aby służyło ono naszemu miastu i regionowi. Zamierzamy to czynić poprzez formację religijno-duchową w formie katechez, konferencji, modlitw, przekazywanie szeroko rozumianej kultury chrześcijańskiej... oraz poprzez informowanie o problemach i bolączkach codziennego życia mieszkańców...” – pisali założyciele radia w ulotce KRP z 1990 r.

Rzeczywiście, początki były charyzmatyczne: radio żyło ze społecznej pracy ludzi.

– Pracowali społecznie także ci niekoniecznie głęboko wierzący. Wszyscy jednak wiedzieli, że angażują się w dzieło Kościoła i respektowali to – wyjaśnia ks. Gutowski.

Z czasem radio zaczęło się rozrastać, zaczęło przybywać ludzi i czas nadawania był coraz dłuższy.

– Dopiero wtedy zaczęły tworzyć się etaty, radio żyło już z reklam, więc było za co płacić ludziom i kupować sprzęt – tłumaczy Wiśniewski. W rankingach słuchalności mogło konkurować nawet z Programem I Polskiego Radia. Jego słuchalność w Płocku była



ARCHIWUM RADIA

Początki radia: ks. W. Gutowski i A. Wiśniewski w pierwszym studiu.
PO LEWEJ: Realizator dźwięku Krzysiek Magierski. – Można u nas posłuchać muzyki, której nie ma w komercyjnych stacjach. PO PRAWEJ: Charakterystyczny głos radia – Renata Kowalska. Wspomina wywiad z prezydentem L. Kaczyńskim i z ks. Orzechowskim ze znanego serialu „Złotopolscy”



najwyższa i można było je usłyszeć w niejednym sklepie, pizzerii czy na stacji benzynowej.

Radiowe dziś

– Mówimy o Kościele i wierze, o Płocku i regionie. Zależy nam, aby uczestniczyć w różnych inicjatywach społecznych i kulturalnych, w akcjach charytatywnych.

Co godzinę nadajemy serwisy lokalne – mówi ks. Tomasz Opaliński, obecny wicedyrektor radia. – W tej chwili KRP jest 5. radiem w mieście, jeśli chodzi o słuchalność, w wieku 25-30 lat i wżwyż – to jest nasza grupa docelowa – dodaje ks. Opaliński.

Ostatnią nowością na antenie jest program ks. Michała Grzybowskiego „Portrety kapłanów”, niebawem wznowiona zostanie codzienna audycja z Irlandii, ma także pojawić się nowa formuła dla najmłodszych. Na 18. urodziny radia ruszyła nowa strona internetowa www.krpradio.pl. Jest w niej zamieszczona Księga Intencji, gdzie każdy może wpisać prośbę o modlitwę. Pojawiają się tam intencje z różnych miejsc, także z zagranicy.

– Radio to taka magia, która pozwala nawiązać kontakt ze słuchaczem... być z nim. I to dla nas jest najważniejsze – podkreśla ks. Opaliński.

Tak pracowano w radiu: materiał montowano, przegrywając na magnetofon szybkoobrotowy i ręcznie wycinając taśmę. Jedna sylaba to było parę cm długości taśmy. Magnetofon szybkoobrotowy zakupiony od I Programu Polskiego Radia prezentuje ks. Tomasz Opaliński

Papież do radia

„...znakiem krzyża rozpoczęła działalność pierwsza katolicka rozgłośnia w Polsce, niech żyją następcy”

JAN PAWEŁ II W PŁOCKU, 7 CZERWCA 1991 R.



komentarz



Ks. KAZIMIERZ DZIADAK

dyrektor KRP

Radio Jana Pawła II

Istniejemy już 18 lat. Ten fakt napawa nas radością, tym bardziej że radio zostało zainaugurowane przez sługę Bożego Jana Pawła II. Jest to dla nas powód do dumy a także wielkie zobowiązanie do wyteżonej pracy, aby przekazywać to wszystko, czego Papież nauczał. Główną ideą radia jest wspieranie Kościoła lokalnego w jego misji ewangelizacyjnej. Przez naszą ofertę programową chcemy pomagać w integralnym rozwoju człowieka. To jest nasze podstawowe zadanie, ale oprócz tego jesteśmy radiem lokalnym Płocka i okolic, wobec tego chcemy żyć naszą lokalnością, tym czym żyją na co dzień nasi słuchacze. W tym względzie staramy się realizować wskazania Jana Pawła II, który w jednej ze swych encyklik napisał, że „drogą Kościoła jest człowiek”. Służba człowiekowi jest więc zadaniem Kościoła, ale także zadaniem radia. Pomoc ludziom i dostrzeganie ich we wszystkich wymiarach, nie tylko religijnym, ale także w tym wszystkim, z czym człowiek boryka się w swojej codzienności. Stąd w naszym radiu – tak było i tak myślę, że będzie w przyszłości – nie zabraknie tych dwóch elementów.

ZAKONY I ZGROMADZENIA ZAKONNE W DIECEZJI. Szarytki

W szkole św. Wincentego à Paulo

W Polsce nazywane są szarytkami, ale to nie ma nic wspólnego z kolorem ich habitu (bo ten jest granatowy).

To **od francuskiego słowa „charité”, czyli miłosierdzie**, które siostry zanoszą w miejsca swojej służby, do ludzi cierpiących i samotnych.

Trzy wieki temu pewien francuski ksiądz, Wincenty, powołał do życia zgromadzenie sióstr, które miały żyć czynnie, poza klauzurą. Dla ubogich i wyrzuconych na margines społeczeństwa mieszkańców Paryża stały się apostołkami miłosierdzia. Odtąd idą do pracy tam, skąd przychodzi prośba o zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Nie mają typowych domów zakonnych. Zwykle mieszkają w sąsiedztwie prowadzonych przez siebie dzieł lub instytucji, w których pracują. W naszej diecezji szarytki można spotkać w Płocku, Przasnyszu i Obrytem, gdzie zrodziło się aż 21 powołań do tego zgromadzenia.

Zawsze blisko

– Dla nas, szarytek, najważniejsze jest nieść pomoc drugiemu człowiekowi i widzieć w nim Chrystusa: Chrystusa ukrytego w biednym człowieku, zagubionym, załamany. Tego się ciągle uczymy, dlatego trzeba być stale w bliskim kontakcie z Bogiem i prosić o światło. Wtedy naprawdę wiele można zrobić – mówi s. Bogusława Jaworowska, przełożona płockiego domu, w którym mieszkają obecnie trzy szarytki. Od 2 lat siostra pracuje jako pielęgniarka w ramach opieki długoterminowej, prowadzonej przez Caritas płocką.

Dziś siostry na co dzień pracują w szpitalach, domach opieki albo w szkołach jako katechetki. Przez lata styl pracy bardzo się zmienił. Wzrosło tempo i przybyło biurokracji. Siostry doświadczają, że coraz mniej czasu pozostaje dla samego pacjenta, a przecież potrzeby duchowe chorych są wielkie. W tej pracy nie zapominają, że są przede wszystkim osobami konsekrowanymi. Co roku 25 marca ponawiają swoje śluby zakonne, złożone po raz pierwszy między 5. a 7. rokiem powołania.

– Ale my w sercu składamy je na całe życie, bo wiernym można być tylko do końca. Nasza praca jest dodatkiem do powołania, które człowiek już w sobie ma głęboko zakorzenione – wyjaśnia przełożona płockiego domu.



Siostry Małgorzata i Bogusława pokazują relikwiarze przechowywane w kaplicy ich płockiego domu. Są tam m.in. relikwie św. Wincentego i św. Katarzyny Labourè
PO PRAWIEJ: Znaczek zgromadzenia i rodziny wincentiańskiej. Szarytki ukochały Chrystusa cierpiącego, stąd kształt znacznka. Litery w środku oznaczają św. Wincentego. Po drugiej stronie znacznka wyryty jest Cudowny Medalik



Jednoosobowe instytucje

W trudnych czasach powojennych pomoc potrzebującym musiała biec innymi kanałami niż instytucjonalne. Gdy za komuny placówki państwowe, takie jak szpitale czy szkoły, zamknęły przed siostrami swoje drzwi, szarytki znajdowały zajęcie w parafiach. To one same stawały się swego rodzaju jednoosobowymi instytucjami charytatywnymi. Nie tylko niosły pomoc, ale uczyły tej trudnej sztuki innych ludzi.

Tak jak s. Helena Pszczółkowska, „płocka Matka Teresa”, nazywana tak przez samych mieszkańców miasta. Wiele osób do dziś mówi o niej z wdzięcznością.

– Gdy mój mąż został bezrobotnym, s. Helena pomogła mu znaleźć pracę. I dzięki niej miał potem emeryturę – wspomina pani Józefa Ambroży, jedna z wolontariuszek pracujących przy „Kromce Chleba” w Stowarzyszeniu Brata Alberta.

Z „płocką Matką Teresą” spotkała się raz s. Bogusława.

– Kilka miesięcy przed śmiercią odwiedziłam ją w naszym domu w Warszawie. Była już bardzo słabiotka. Pamiętam, jak mówiła do mnie: „Siostro, co my zrobimy? Ja tu choruję, a tam w Płocku jest tylu chorych, samotnych. Kto im pomoże?”

Krok za Opatrznością

Założyciel zgromadzenia pozostawił swoim duchowym córkom bogatą lekcję wiary. Uczył, że nigdy nie należy ufać jedynie własnym siłom i nie wyprzedzać Bożej Opatrzności.

– Św. Wincenty zalecał siostronom stały kontakt z Panem Bogiem i pamięć o Jego obecności. Jak się tego człowiek nauczy, jest szczęśliwy. Bo z tej relacji wypływa każda służba. Tak po ludzku nasza praca wydaje się często niewdzięczna i nikt dla samej satysfakcji nie chciałby jej wykonywać. A jednak, dzięki modlitwie, doświadczylam w niej wielu pięknych momentów. Nasz ojciec generalny powtarzał, że być albo nie być sióstr w trzecim tysiącleciu to godzina medytacji, a więc uwielbienia Boga, dziękczynienia, szukania Jego woli każdego dnia – mówi s. Małgorzata, która pracuje w miejskim szpitalu Świętej Trójcy w Płocku.

Płocki dom sióstr wyróżnia figura Maryji w ogrodzie, świadectwo kultu zgromadzenia do Niepokalanie Poczętej. W 1830 r. Maryja trzykrotnie objawiła się szarytce Katarzynie Labourè, dając zgromadzeniu Cudowny Medalik z modlitwą, którą można wypraszać łaski.

Agnieszka Małecka

Więcej o szarytkach: www.szarytki.pl; www.martawiecka.pl